Kraków - spotkanie zulowców z kierownictwem RDLP

Dodano: 27.10.2021

22 października br. w Starym Sączu odbyło się spotkanie kierownictwa RDLP w Krakowie z przedsiębiorcami leśnymi świadczącymi usługi na terenie tej dyrekcji.

Redakcja portalu FIRMYLESNE.pl otrzymała relację ze spotkania dzięki uprzejmości przedsiębiorców Lucjana Długosiewicza i Włodzimierza Grzebieniowskiego.

Kierownictwo RDLP reprezentowali m.in.: nowy dyrektor RDLP Paweł Szczygieł, zastępca dyrektora RDLP ds. gospodarki leśnej Michał Goś, naczelnik RDLP Tomasz Sobol.

Dyrektor Szczygieł poinformował, że **wydatki nadleśnictw z terenu RDLP na usługi leśne to ok. 40-60 proc. wszystkich kosztów tych jednostek**. Mówił, że trzeba szukać możliwości na jak najlepszą, zdrową i uczciwą współpracę na linii LP-zule.

Naczelnik Tomasz Sobol omówił przetargi na usługi leśne na terenie RDLP w Krakowie. W ubiegłych 2–3 latach na terenie tej dyrekcji w pierwszych postępowaniach przetargowych rozstrzygano ok. 60-70 proc. pakietów. Reszta rozstrzygała się w ponownych postępowaniach.

Obecnie w Krakowie **pakiet stanowi jedno leśnictwo**, tak było i tak ma być nadal. Pakietów harwesterowych tu nie ma, poza nielicznymi wyjątkami. W roku ubiegłym pakiety zostały wygrane przez zule w cenie 99 proc. w stosunku do wyceny nadleśnictw, czyli inaczej mówiąc oferty zuli były ostatecznie o ok. 1 proc. niższe od wycen nadleśnictw.

Na 2022 rok postępowania zostały już ogłoszone. **Kwoty przeznaczane na realizację zadań nie zostały podane przy ogłoszeniu przetargu**. Cel takiego postępowania, wg LP jest taki, by zulowcy sami, bez „podpowiedzi" wycenili swoją pracę. Przedsiębiorcy zgłaszali tu zastrzeżenia, bo nieraz przez niewielkie przekroczenie przetarg może być unieważniany.

Lucjan Długosiewicz, przedsiębiorca leśny i wiceprezes Polskiego Związku Pracodawców Leśnych pytał: czy wycena prac leśnych na rok 2022 uwzględnia wzrost płacy minimalnej i inflację? W odpowiedzi zastępca dyrektora RDLP ds. gospodarki leśnej Michał Goś mówił, że **wzrost w szacowaniu wartości zamówienia w zagospodarowaniu wynosi ok. 7–8 proc. Stawka po raz pierwszy jest jednolita w skali całej dyrekcji**, więc jedni mogą mieć podwyżkę większą, a inni mniejszą.

Czy LP są gotowe na wzrost stawek na usługi leśne? – pytał Długosiewicz. Przedstawiciele RDLP mówili, że LP zdają sobie sprawę, iż **może nastąpić ze strony zuli podwyższenie wartości ofert**. I są w jakimś stopniu na to gotowe, ale w jakim, to **zdecydują po pierwszej turze przetargów.**

Włodzimierz Grzebieniowski, przedsiębiorca i przewodniczący komisji Etyki PZPL mówił, że drwal w RDLP w Krakowie powinien zarabiać tyle, co średnia płaca w Małopolsce. A jeśli tak, to **stawka za roboczogodzinę powinna dla zula wynosić w pozyskaniu i zrywce 55 zł** w technologii ręczno-maszynowej. Tymczasem LP **płacą zulowi za godzinę pracy pracownika ok. 20 zł (!)**, i z tego firma ma utrzymać księgowość, sprzęt itp. A jednocześnie pracownik fizyczny zatrudniony bezpośrednio na etacie w LP zarabia wielokrotnie więcej. LP mają pieniądze na pomniki, premie, a na zule nie – żalili się inni przedsiębiorcy.

Przedsiębiorcy pytali o czynność: „pozyskanie drewna techniką dowolną" (CWDD – całkowity wyrób drewna dowolnie), gdzie zulowiec może pozyskać drewno albo pilarką, albo harwesterem. Ale jaką technologię przyjęło nadleśnictwo do wyceny tej pracy? Jaką stawkę, dla pilarki czy harwestera, przyjęło do wyliczenia kwoty przeznaczonej na realizację tego zadania?

Dyrektor Goś tłumaczył, że z automatu wszystkie powierzchnie trafiają do CWDD, a tylko niektóre powierzchnie są w CWDP (całkowity wyrób drewna pilarką), i tam harwester wjechać nie może. CWDP dotyczy już jednak wyjątkowych sytuacji, gdzie z jakiś przyczyn harwester jest zakazany. Powierzchnie zakwalifikowane do pozyskania techniką dowolną (CWDD) w przypadku RDLP w Krakowie wycenione są na potrzeby oszacowania kwoty przeznaczonej na realizację zamówienia

zazwyczaj tak, jakby miały być pozyskane pilarką. Dlaczego? Bo są to np. pozycje liściaste. Wszystkie użytki przygodne są dla przykładu też wycenione tak, jakby miały być pozyskane pilarką.

Przedsiębiorcy pytali, **czy jest możliwość, aby w jednorocznych umowach na przyszły rok uwzględnić możliwość, np. zmiany stawek o inflację czy ceny paliw**, np. raz na kwartał. Bo wskaźniki te są dziś nieprzewidywalne.

W odpowiedzi przedstawiciele LP stwierdzili, że **dokumentacja do przetargów była przygotowana w połowie 2021 roku i takich klauzul nie przewiduje**. Na dziś więc takiej możliwości nie ma.

Lucjan Długosiewicz pytał, jak wyceniły Lasy osobę do nadzoru, która jest wymagana u zula w trakcie realizacji umowy. Jaką stawkę za jego pracę wliczyły Lasy w kwotę przeznaczoną na realizację prac? Tu konkretnej odpowiedzi nie było.

Przedsiębiorcy zgłaszali, że **leśniczowie masowo zaniżali strefy trudności**. I jak udało im się nieco podnieść stawki, to LP obniżyły strefy.

Przedstawiono także znany od dawna postulat zgłaszany m.in. przez Polskie Związek Pracodawców Leśnych, czyli **pozyskiwania krótkich sortymentów w wielokrotnościach ich długości**. O co chodzi? O to, by np. sortyment 1,2 m przygotowywać w lesie i zrywać w długościach 2,4 m, i takie drewno wywozić z lasu, a dopiero odbiorca na swoim placu potnie je na pół.

W ten sposób koszty zrywki i wyróbki sortymentów po stronie zula są mniejsze, chronimy też środowisko przez mniejsze zużycie olejów i paliwa przez maszyny pracujące w lesie.

Przedsiębiorcy prosili też, by nadleśnictwa zgadzały się na wprowadzanie nowych osób do wykonania zadań w trakcie trwania umowy. Bo zdarzało się, że zulowiec chciał zgłosić dodatkowe osoby do pracy w lesie w ramach umowy, ale nadleśnictwo na te nowe osoby się nie godziło.

Wiele miejsca na spotkaniu poświęcono informacji na temat możliwości **zatrudniania więźniów**. Obecni byli przedstawiciele Służby Więziennej. Dla przykładu z zakładu karnego w Nowym Sączu pracuje na zewnątrz obecnie ok. 70 skazanych. Prace wykonują w różnych firmach np. produkujących meble, autozłomach, innych przedsiębiorstwach produkcyjnych. Pracowali też m.in. w Tatrzańskim Parku Narodowym, gdzie sprzątali szlaki, poprawiali ogrodzenia itp.

Więźniów trzeba odbierać codziennie z zakładu karnego i odwozić po pracy. Pracodawcy przysługuje zwrot 35 proc. wynagrodzenia więźnia. Skazany jest zatrudniany na podstawie

skierowania do pracy, nie podpisuje się z nim umowy o pracę. W każdym momencie można go zwolnić. Ubezpieczenie wypadkowe i emerytalne jest koniecznie, ale chorobowe już nie (skazany nie ma chorobowego). **Stawka to 15–16 zł brutto/godzinę pracy więźnia (ustawowa stawka minimalna) i od tej właśnie stawki przysługuje pracodawcy 35 proc. zwrot.** Wynagrodzenie pracodawca płaci na konto zakładu karnego i to zakład rozlicza się dalej ze skazanym.

Zulowcy mówili, że ich stawka godzinowa otrzymywana od LP jest za mała, by opłacało im się zatrudnić więźniów, przy konieczności ich przywożenia i odwożenia, wyposażenia w sprzęt itp.

Fajnie, że LP chcą pomóc zulom poprzez zatrudnianie więźniów, mówili przedsiębiorcy, ale my potrzebujemy innej pomocy, to znaczy podwyższenia stawek na usługi leśne, by utrzymać pracowników.

Przedsiębiorcy proponowali, by Lasy, które podpisały umowy z zakładami karnymi, po prostu wyłączyły część prac z pakietów dla zuli, i te prace przeznaczyli dla więźniów. I same Lasy zajęły się organizacją pracy skazanych, ich dowozem, odwozem i nadzorem, a nie próbowały to robić rękami zuli.

Przedstawiciele LP mówili, że firmy leśne nie są tu do niczego zmuszane, zatrudnianie więźniów może odbywać się wyłącznie na zasadzie dobrej woli zulowców.

Do podobnego spotkania doszło także w Białymstoku, o którym pisaliśmy pod linkiem: http://firmylesne.pl/lista/lasy-panstwowe/pokaz/stawki_pozostana_na_srednim_poziomie_z_roku_ubieglego_-_spotkanie_zuli_z_lp_w_bialymstoku,4908

Komentarze (0)

Nie dodano jeszcze żadnego komentarza.